

piątek, 29.08.2025

Bp Ważny: katechezy parafialne nie zastępują lekcji religii, będą wobec nich komplementarne

Katechezy parafialne nie zastępują lekcji religii, będą wobec nich komplementarne – powiedział PAP przewodniczący Zespołu KEP ds. Katechezy Parafialnej bp Artur Ważny. Choć powrót religii do szkół nazwał "błogosławieństwem", przyznał, że skutkiem było też ograniczenie katechez w parafiach do minimum.

Bp Ważny przypomniał, że biskupi powołali Zespół Roboczy ds. Katechezy Parafialnej podczas marcowego Zebrania Plenarnego. Przekazał, że zgodnie z planem nowe Dyrektorium Katechetyczne powinno zostać opracowane do września 2026 r.

- Mamy nadzieję, że we wrześniu 2026 r. będą mogły ruszyć pierwsze katechezy według nowych wytycznych. Choć wiadomo, że jest to rzeczywistość niełatwa i dynamiczna, wiele może się zmienić - przyznał.

Wyjaśnił, że pierwszym etapem prac zespołu było zebranie doświadczeń środowisk skupionych wokół tematu katechezy.

- Spotkaliśmy się w Będzinie z dyrektorami szkół dla katechistów, które funkcjonują w Polsce. Jest ich w tej chwili kilkanaście. Chcieliśmy wykorzystać ich doświadczenia - powiedział.

Dodał, że kierowany przez niego zespół ściśle współpracuje z Komisją Wychowania Katolickiego KEP, na której czele stoi biskup Wojciech Osiał. - Nie chcemy działać w oderwaniu od kontekstu lekcji religii w szkole. Chcemy, żeby wytyczne programowe dla katechezy parafialnej były kompatybilne z podstawą programową nauczania religii w szkole - wyjaśnił bp Ważny.

Jednocześnie zastrzegł, że specyfika katechezy parafialnej jest inna niż lekcji religii w szkole. Wyjaśnił, że szkolny katecheta jest nauczycielem, podczas gdy katechista ma być także mistagogiem i świadkiem wiary we wspólnocie Kościoła.

- W czasie lekcji religii akcent położony jest na przekazywanie wiedzy, prawd wiary i zasad moralnych, podczas gdy katecheza ma uczyć, jak budować osobistą relację z Chrystusem i ze wspólnotą Kościoła. Ma też wprowadzać w liturgię, co jest nie do zrobienia w szkole - tłumaczył biskup sosnowiecki.

Zdaniem bpa Ważnego, kiedy po 1989 r. lekcje religii powróciły do szkół, Kościół uległ złudzeniu, że wszystko jest załatwione. W efekcie katechezy w parafiach zostały zredukowane do minimum. - Katecheza nie może być traktowana tylko jako przygotowanie do sakramentów. To droga wzrastania w wierze, która trwa przez całe życie. Dlatego chcemy zaproponować katechezę permanentną – stałą, która będzie pomagać wiernym coraz pełniej odkrywać bogactwo wiary, zwłaszcza w wymiarze biblijnym, duchowym, liturgicznym, moralnym czy doktrynalnym - stwierdził.

Dodał, że w katechezie parafialnej centralne miejsce ma zajmować kerygmat, czyli budzenie wiary i doświadczenia żywego Boga.

- Mam wrażenie, że w Kościele czasem mylimy kolejność. Próbuje się uczyć ludzi przestrzegania zasad, zamiast najpierw przyprowadzić ich do Jezusa. A potem dziwimy się, że to nie działa, że oni te zasady kwestionują. Tymczasem Ewangelia uczy, że Jezus najpierw spotykał się z ludźmi i nawiązywał więź, a dopiero potem nauczał. Jeśli chcemy, żeby ewangelizacja była skuteczna, musimy powrócić do właściwej kolejności - zaznaczył bp Ważny.

Mimo wszystko powrót lekcji religii do szkół jest - zdaniem bpa Ważnego - "błogosławieństwem".

- Nie chcemy z lekcji religii w szkole rezygnować. One są szczególnie ważne w dobie relatywizmu i subiektywizmu, gdy tak wielu młodych traci rozeznanie, co jest dobrem a co złem i gdzie szukać sensu życia. Potrzebna jest więc obecność w szkole kogoś, z kim można na te tematy porozmawiać. Ponadto ważne jest, żeby w szkole była przekazywana nie tylko wiedza, ale i wychowanie do wartości oraz objaśnianie młodemu światu kultury i sztuki chrześcijańskiej, w którym żyjemy od dziesięciu wieków - ocenił.

Według biskupa sosnowieckiego kolejnym problemem polskiego Kościoła jest skupienie na katechizacji dzieci, przy jednoczesnym zaniedbaniu katechez skierowanych do dorosłych.

- W Polsce wciąż to rodzice są dla dzieci pierwszymi nauczycielami wiary. Ale żeby mogli nimi być, sami muszą mieć miejsce, w którym mogą wzrastać. Chcemy o to zadbać - zapewnił.

Jednocześnie przyznał, że sytuacja w poszczególnych diecezjach jest bardzo zróżnicowana także pod względem zasobów ludzkich. Wyjaśnił, że są diecezje, w których animujący katechezy już pracują lub są do tej posługi formowani. Zaznaczył, że prowadzącym katechezy może być nie tylko ksiądz lub osoba zakonna, ale także odpowiednio przygotowana osoba świecka, rodzic czy rówieśnik.

- Wkrótce też pojawi się w parafiach posługa katechisty, która jest osobnym powołaniem i wymaga rozeznania przez biskupa i odpowiedniego ustanowienia, ale to jest osobny temat - zapowiedział.

Hierarcha wyjaśnił, że szkoły, w których są formowani prowadzący katechezy, działają m.in. w Łodzi, Tarnowie, w Poznaniu, czy w Warszawie. W części diecezji jeszcze nie ma tego typu ośrodków albo są w trakcie powstawania.

Według bpa Ważnego poszczególne diecezje dysponują różnymi zasobami pomieszczeń, które mogłyby pełnić rolę salek parafialnych.

- W okresie PRL we wszystkich parafiach były sale katechetyczne lub inne lokale. Sam przychodziłem na katechezę z młodszą siostrą do sali wynajmowanej przez parafię w domu prywatnym. Wraz z powrotem lekcji religii do szkół zostały one najczęściej inaczej zagospodarowane. Dziś trzeba je odnowić i ponownie zaadaptować, biorąc pod uwagę obowiązujące przepisy - stwierdził.

Dodał, że w wielu miejscach możliwa jest również współpraca ze szkołami, remizami strażackimi lub domami kultury, od których można wynająć pomieszczenia na popołudniowe katechezy.

Bp Ważny zaznaczył, że prowadzący katechezy, którzy już w wielu miejscach posługują, robią to najczęściej nieodpłatnie. Jednak - jak zastrzegł - "skończył się w Kościele czas, kiedy osoby świeckie robiły wszystko za darmo".

- Działania, które wymagają dużego nakładu czasu i zdobycia konkretnych kwalifikacji powinny być należycie wynagradzane. Trudno wymagać od ludzi świeckich, żeby prowadzili katechezy kosztem swojej pracy zawodowej, czy czasu wolnego. Dlatego uważam, że diecezje czy dekanaty, czy nawet poszczególne parafie powinny zatrudniać katechistów na podobnych zasadach, jak zatrudniani są organisci, kościelni, czy inne osoby posługujące w parafiach - podkreślił.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artukul/115814/>